№ 92. Kraków 22 Kwietnia — Sobota. Rok 1854.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie $8\frac{1}{2}$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze".

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 grp. następne po 3 grosze — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Do dzisiejszego Dziennika dołącza się dla wszystkich kwartalnych pp. Abonentów Mappa teatru wojny na Wschodzie.

[N. 1,569 pr.]. Jeden z tutejszych Obywateli niechcący nazwiska swego wymieniać, jako wierny poddany Jego Ces. K. Apostolskiéj Mości Najjaśniejszego Pana, dla odpowiedniego uczczenia dnia zaślubin Monarchy, ofiarował tytułem darowizny w listach zastawnych galicyjskich tutejszemu Zakładowi Ochron małych dzieci, kapitał w summie złr. 500 w m. k. — i domowi schronienia dla sierot płci żeńskiéj w bliskości klasztoru Panien Wizytek obecnie pod opieką JO. Księżnéj Maryi Jabłonowskiej zostającemu, podobnie kapitał w summie złr. 500. w m. k.

Ces. król. Komisya Gubernialna poczyniwszy jednocześnie stósowne kroki dla zrealizowania darowizny według życzenia Fundatora, ma sobie za obowiązek podać do publicznéj wiadomości powyższy czyn patryotyczny przy wyrażeniu dawcy najgorętszego podziękowania.

Kraków dnia 20 kwietnia 1854.

Z c. k. Komisyi Gubernialnéj.

Kraków 21 kwietnia.

Journal de Francfort zawiera o ostatnim protokóle w Wiedniu podpisanym, ważny artykuł następującéj osnowy:

Protokół czterech mocarstw jest podpisany. Obowiązuje on te mocarstwa nietylko do utrzymania całości Turcyi, ale nadto do żądania ewakuacyi Księstw Naddunajskich, jako kondycyi *sine qua non* i jako następności zupełnie konsekwentnéj i naturalnéj téj zasady. Oto podstawa konwencyi, która pod formą protokółu, podpisana jest tylko przez ministrów pełnomocnych na wiedeńskiéj konferencyi.

Ograniczamy się na podniesieniu tego punktu widzenia i pozostawiamy tym, którzy uważają się za obeznanych ze szczegółami tego protokółu, odpowiedzialność za stypulacye, które jako w nim objęte podają. Tyle wiemy, że neutralność dwóch mocarstw niemieckich tak winna być pojmowaną, że te dwa mocarstwa nie będą brać bezpośrednio udziału w wojnie, jaka wybuchła między Rosyą a dwoma zachodniemi mocarstwy, ale że będą obowiązane wziąść w niéj udział, skoro tylko wojna ta w takie przejdzie koleje, któreby zasadę i podstawę protokółu, mianowicie całość Turcyi, na szwank wystawić mogły. Protokół ten pociąga za sobą zupełną solidarność; zabrania on bowiem rozpoczynania odrębnych i poszczególnych z Rosyą układów dla uregulowania głównych kwestyi Wschodniéj punktów, a jeden z naszych wiedeńskich korespondentów, którego informacye z autentycznego pochodzą źródła, zdaje nam się mieć zupełną słuszność, gdy utrzymuje, że neutralność mocarstw niemieckich, jest istotnie neutralnością jedynie formy, podczas gdy w gruncie neutralność ta istnieć już przestała.

Ważny to jest niewątpliwie wykład sytuacyi, który niezawodnie ocenionym będzie jak należy w Petersburgu, a to tém więcéj, że dotycze on europejskiego aktu politycznego, zmierzającego do usunięcia wątpliwości podnoszonych co do stanowiska Europy w kwestyi Wschodniéj, i naprzeciw wszystkim ewentualnościom jakie takowa przedstawia, tym mianowicie, które wynikają z przypisywanych słusznie czy niesłusznie Rosyi zamiarów.

Odtąd kwestya ta niebędzie nigdy mogła być rozwiązaną przez poszczególne układy; ale sądzoną będzie przed areopagiem wielkich Europy mocarstw.

Nierozważném byłoby przypuszczać, aby to rozwiązanie mogło być sprowadzone rezultatem wojny, dopieroco rozpoczętéj; jest rzeczą przeciwnie nader prawdopodobną, że wojna ta będzie tylko początkiem końca, jeżli nie Turcyi, to przynajmniéj epoki, w któréj dążność do utrzymania pokoju górowała nad wszystkiemi innemi względami i w któréj wszystkie demonstracye gabinetów nieprzekroczyły zakresu układów i protestacyj. Jeżli jest coś stanowczego w dzisiejszém położeniu, to najwięcéj ta zgoda i to porozumienie, które oddala od kwestyi Wschodniéj wszelką odosobnioną politykę gabinetową.

Tenże dziennik umieszcza daléj następną, niemniéj ważną, korespondencyą z Wiednia:

Dzisiejsza kryzys europejska nie wypłynęła dopiero z misyi księcia Menszykowa, ale przygotowuje się ona od lat już dwudziestu. Wojna europejska, na którą się zanosi, jest zatem wojną, która rozstrzygnąć ma istotny przedmiot sporu. Przedmiotem tym nie jest co innego, jak położenie i stanowisko dominujące Rosyi względem Europy, jak i względem Azyi. Okoliczność, że położenie to stało się nieznośnem, i niebezpieczeństwa jakiemi ono grozi Europie na teraz i na przyszłość, same tylko zdolne były wywołać zjawisko ścisłego między Francyą i Anglią przymierza.

Z drugiéj strony, chcąc być sprawiedliwym, przyznać należy, że żaden człowiek rozsądny nie mógł się spodziewać, aby Rosya zrzekła się dobrowolnie widoku, stania się mocarstwem uniwersalnem, prawdziwie niepodległem, urzeczywistniając plany swoje co do Turcyi i Azyi. Stanowisko mocarstwa uniwersalnego prawdziwie niepodległego, jest ostatnim szczeblem do osiągnięcia panowania nad światem. Celem wojny, którą Francya i Anglia przedsiębiorą wraz z Turcyą przeciw Rosyi, jest przeszkodzenie temu mocarstwu, w dojściu do tego ostatniego szczebla, z którego żadna już koalicya zrzuciéby go nie mogła, gdyby się raz nań dostało.

Mocarstwa niemieckie uczyniły wszystko co mogły, aby wybuchowi wojny zapobiedz, co wszakże stało się niepodobieństwem od chwili, jak wielkie mocarstwa zachodnie z powodu tych ważnych interesów wypowiedziały wojnę Rosyi, która od wielu lat przygotowywała się na ten wypadek. Widoczną jest rzeczą, że w walce téj natury i téj rozciągłości, nie może być mowy o stałéj mocarstw niemieckich neutralności. Jeśliby, dzięki téj neutralności Rosya wyszła z téj walki zwycięzko, wtedy przestałyby one być wielkiemi mocarstwy naprzeciw téj ostatniéj. W tem to leży niebezpieczeństwo dla Prus jak i dla Austryi. Zresztą, ta ostatnia poznała zawczasu znaczenie przygotowującéj się, a dziś już wybuchłéj kryzys, i stosowne do tego powzięła postanowienia.

Prusy także zdają się nakoniec, pomimo związków krwi i dążności stronniczych, przychodzić do poznania grożącego Europie niebezpieczeństwa. Tego dodowodzi okoliczność, że pełnomocnik pruski podpisał także protokół konferencyi w Kwietnią Niedzielę. Tak, jak to *Korespondencya Austryacka* sama uznaje, położenie mocarstw zachodnich w téj konferencyi uległo zmianie w skutku wypowiedzenia wojny między temi mocarstwy a Rosyą. Chociaż jednak stan ten już został ogłoszony, niemniéj przeto mocarstwa niemieckie podpisały, w porozumieniu z Francyą i Anglią protokół, mający moc traktatu, w którym uznają nanowo i uroczyście zasadę całości ottomańskiego państwa i ewakuacyi Księstw Nad-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

SZARA GODZINA

Powieść *Maurycego Manna.*

(Ciąg dalszy.)

„Jednego wieczora...

„Alež prawda, muszę wam powiedzieć kiedy się to działo. Było to w lecie tego roku, w którym nieboszczkę pierwszą moję żonę zaślubiłem. Miałem lat dwadzieścia cztery. Jak widzicie, dawne to już, bardzo dawne czasy.

„Piękny był wieczór — ot jak ten co niebawem się zacznie. Wracałem z jakiegoś spaceru, a odprowadziwszy moich towarzyszy, szedłem do domu przez jednę z małych uliczek prowadzących na Nowy Świat, zamyślony — ale o czém? — tego dalibóg już niepamiętam.

„Zapewnić was tylko mogę, że myśl moja była bardzo daleką od tego, że się żenię. A jednakowoż nastąpić to miało niebawem. Mówiono wszędzie, *że się to układa:* bo też w rzeczy saméj *układano to* i niepomału. Ja zaś nietroszczyłem się wcale, jak się to zrobi — byle się samo zrobiło.

„I jest niezawodnie rzeczą godną uwagi, że młodzież ówczesna oddająca się z takiém sercem wszelkim z płcią piękną stosunkom, niechciała, aby to serce najmniejszego brało udziału w akcie, który się małżeństwem nazywa. W owéj epoce, gdzie młodzież tyle dokazywała i szalała, nie było nic rzadszego, jak szaleństwo ze wszystkich najpiękniejsze: małżeństwo ze skłonności. Ożenić się, to nie było naszą rzeczą: zostawialiśmy ten kłopot drugim. Byliśmy wprawdzie pewni, że znajdzie się zawsze aż nadto osób, które się tém zatrudnią, bo też to zatrudnienie ponętne — zabawa istotnie zajmująca. Nie jestże to loterya, w któréj stawką szczęście dwóch osób, a gdzie ci co w nią grają nic stracić nie mogą, jakakolwiek będzie szansa, byle tylko ciągnienie się udało?... To też nam się zdawało, że skoro niestawiemy przeszkód zabawie, możemy niepodległość naszą zachować przed losowaniem a nawet i po niém. Traktowaliśmy małżeństwo jako grę niebezpieczną, tak jak wy teraz grę na giełdzie, gdy jesteście w Paryżu. Powierzacie ją z rana ajentom i kurtierom, co wam wcale nieprzeszkadza iść wieczór na bal, lub bawić się za kulisami opery i zapomnieć o giełdzie.

„Czy to było źle lub dobrze — dowiecie się w dalszym ciągu mego opowiadania. Lecz wypadało was uprzedzić, że tak było a nie inaczéj.

„Szedłem więc myśląc czy to o ostatniém dowcipném słowie, wyniesioném z kawalerskiego obiadu, czy o ostatniéj intrydze, jaką zacząłem lub skończyłem w tym wykwintnym warszawskim świecie, gdzie tyle ich było, — mniejsza o to; — gdy przechodząc, w otwartém oknie pierwszego bardzo niskiego piętra, spostrzegłem stojącą młodą dziewczynę.

„Każdegoby porwać musiała piękność obrazu, który ją oczom moim ukazał. Okno sięgające aż do podłogi, jakby drzwi od balkonu, służyło mu za ramy, a księżyc rzucał nań cudowne światło, mieszając srebrzyste swe promienie z cieniami spuszczającego się zmroku.

„Dziewczyna obu łokciami wspartą była na balustradzie żelaznéj do połowy okna sięgającéj, z któréj u dołu w pośród esów i floresów wyglądał jakby z niechcenia koniuszek prześlicznéj i nieporównanie małéj nóżki. W ręku trzymała białą różę, i obierała ją z listków bardzo uważnie. Tło pokoju całkiem ciemne, odbijało wybitnie białość sukni bardzo prostéj, wstążką przepasanéj. Ciemne włosy zebrane gładko w około głowy, któréj owalu statua starożytna pozazdrościéby jéj mogła, pozwalały światłu w przecudne przystrajać je odcienia. Księżyc też igrając rozkosznie po ślicznych kształtach, powlekał delikatną i świetną cerę niedającą się opisać bladością.

„Stanąłem w zachwyceniu.

„Dziewczyna zajęta swą różą nie spostrzegła mnie wcale.

„Przypatrywałem się jéj naprzód z uwielbieniem godném tak dobrze artysty, jak młodego człowieka. Wkrótce jednak inne uczucie ogarnęło moje serce; uczucie sympatyi niewypowiedzianéj, jakieś dziwne a wzbudzające politowanie, z pewném uszanowaniem połączone. Nie mogłem sobie zdać z niego sprawy, ale niestety! zrozumiałem je późniéj. Stała przedemną prawdziwie wybrana istota.

„Kilka minut niespuściłem jéj z oka. Nic nieruszało się w obrazie — nic, oprócz dwóch ślicznych paluszków prawéj ręki, które wyrywały z kwiatka jeden listek po drugim, i puszczały w powietrze. Latał biedny listek, dopóki niespotkał się z brukiem. Zdawało mi się jednak, że lekkie poruszenie warg jakby wymówka, towarzyszyło każdéj nowéj ranie róży zadanéj.

„Muszę się przyznać, choćbym dla tego miał w oczach waszych za jakiego Dafnisa uchodzić, że miała zawsze dla mnie jakiś niezwyciężony pociąg, jakiś wdzięk niesłychany, owa niewinna igraszka młodych dziewcząt, szukających w kwiatku — na dnie kielicha — klucza do zagadki całego ich życia. Do pary — nie do pary! Kocha — nie kocha! Szczęście — nieszczęście! Radość — cierpienie — to *być lub nie być* młodéj dziewczyny, przywiązane do kaprysu róży, astra lub biednéj stokrotki, nie jestże to rezygnacya do jakiéj tylko rozmarzenie usposobić może? nie jestże to ciekawość, jaką tylko niewinność wymyślić, i pytanie, jakie tylko serce młodéj dziewczyny postawić zdoła?...

„Przyznawszy się do mojéj słabości, niepotrzebuję dodawać, że śledziłem z żywém zajęciem tę zabawkę, o któréj rezultacie dowiedzieć się byłem pewny, przyglądając się pilnie rysom nieznajoméj. Bo jeżeli dziewczyna ma dosyć rezygnacyi, by badać spokojnie wyrocznią, to

dunajskich, zasadę, w obronie któréj mocarstwa zachodnie chwyciły się oręża.

„Ale nadto zastrzeżonem jest w protokóle, że ża„dne z czterech mocarstw kontraktujących, nie może „wchodzić w odrębne z Rosyą układy w przedmio„cie uregulowania głównych punktów sporu w kwe„styi wschodniéj. W gruncie więc, mocarstwa nie„mieckie nie są już neutralnemi, jakkolwiek są niemi „jeszcze na pozór.“

Journal de Saint Petersbourg podaje urzędowną odpowiedź na ogłoszoną przed miesiącem tajną korespondencyą rosyjsko-angielską, którą w dzienniku naszym w całéj podaliśmy rozciągłości. Odpowiedź ta brzmi jak następuje:

Angielskie ministeryum ogłosiło w całości poufną korespondencyą, o któréj wspomniał był *Journal de St.-Petersbourg* z dnia 18 lutego. Uznało ono za stósowne ogłosić w liczbie tych dokumentów nietylko noty gabinetowe między dwoma dworami zamienione, ale nadto tajne raporta, w których Sir H. Seymour zdaje rządowi swojemu sprawę z prywatnych swoich rozmów z N. Cesarzem. Rzeczą było naturalną, że publiczna ciekawość szczególniéj zwracała się na te ostatnie. Bez wdawania się w to, jak dalece poseł angielski niepostrzeżenie ulegał wpływowi wrażeń i przesądów, jakie nad nim panowały, nieomieszkał nadto duch stronniczy i niechęć, wyprowadzać z jego sprawozdania najdziwaczniejsze następności, i w najfałszywszém przedstawiać je świetle. Uczepiwszy się wyrażeń, o których sam sprawozdawca zeznaje, że za ich dosłowne brzmienie nieodpowiada, i nadużywając niektórych ulotnych pomysłów przypadkowo rzuconych wśród żywéj a poufałéj rozmowy; ujźrzano w wyrażeniach Cesarza, tak sformułowanych, dowód dawniéj powziętego projektu, terytoryalnych względnie Turcyi układów, czyli jedném słowem, dowód planu rozbioru Turcyi, który JCMość Anglii przedłożył, bez udziału i z wyłączeniem innych dworów. Tymczasem JCMość pokilkakroć w ciągu rozmów swoich z posłem W. Brytanii ponawia oświadczenie, że niechce z Anglią zawierać ani układu, ani protokółu; że nie chodzi tu o plan, wedle któregoby obadwa gabinety bez przyzwania i uprzedzenia innych mocarstw rozporządzać miały rządzonemi przez Sułtana krajami; że w Jego myśli, chodzi tylko o całkiem ogólne porozumienie względem ewentualności, których każda strona starać się będzie jak najdłużéj unikać; chodzi o prostą zamianę opinij, a wreszcie o słowo *gentlemańskie*, dla wzajemnego obowiązania, w celu uniknięcia takich politycznych kombinacyj, któreby obustronnym interesom przeciwnemi być mogły. Zaręczenia te złożone są równie stanowczo co do formy i wyrażeń w *memorandum*, które Cesarz gabinetowi swojemu ułożyć nakazał w odpowiedzi na piśmienne udzielenia, jakie wywołały złożone przez Sir H. Seymoura gabinetowi swojemu raporta.

Jest to więc rzeczą w najwyższym stopniu niesprawiedliwą, żeby niepowiedzieć przeniewierczą, aby w powodach, które Cesarza skłoniły do wejścia z Anglią w rozprawy, o jakich mowa, upatrywać zamiar zobowiązania tego mocarstwa, do rozporządzenia z góry, wraz z niém, tureckiemi posiadłościami. Nic niebyło więcéj obcego myśli J. C. Mości, jak myśl podziału Turcyi i to podziału z góry dokonanego. Oczy Cesarza zwrócone były na przyszłość a nie na teraźniejszość. Jego opinie były czysto ewentualnemi. Celem J. C. Mości było jedynie, aby, wyrażając się tak otwarcie, wszelkiemu zapobiedz wypadkowi, mogącemu przynieść uszczerbek ufności, jaką w stosunkach swoich z Anglią zachować pragnął, a wreszcie zapobiedz wszelkiéj różności opinii, wszelkiemu nieporozumieniu, jakieby niepewne, ale możliwe wypadki, nagle między Anglią a J. C. Mcią sprowadzić mogły, gdyby je zupełnie za obrębem wszelkich przewidywań pozostawiono.

Obadwa dwory mogły mieć różne sposoby widzenia względem większéj lub mniejszéj bliskości grożącéj katastrofy; ale jakież były na przypadek téj katastrofy wyrażone przez samego Cesarza zamiary? Zaprzeczył on otwarcie wszelkiego z swéj strony życzenia lub zamiaru wzięcia w posiadanie Carogrodu. Z góry przyjął na siebie zobowiązanie, niesadowienia się tam stale. To zaprzeczenie, to zobowiazanie, stwierdzają dokumenta jego gabinetu.

Możnaż więc pojąć, jak mogli angielscy ministrowie, w obec tak formalnych, stanowczych, ustnych i piśmiennych oświadczeń, mieć odwagę oskarżać J. C. Mość przed zgromadzonym parlamentem o ambitną chciwość i zdobywcze zachciałki względem stolicy ottomańskiego państwa.

Takie lekceważenie cesarskiego słowa, jak i brak oględności w wyrażeniach, na dostojną osobę J. C. Mości wymierzonych, dostateczne zapewne dają rządowi cesarskiemu prawo odwołania się wprost do swojego sumienia, odnosząc się do poufnych oświadczeń, które bezinteresowności i czystości politycznych J. C. Mości zamiarów, tak wyraźnie dowodzą.

Nietylko charakter i powody Jego oświadczeń umyślnie niezrozumiano i przekrzywiono, ale nadto starano się użyć ich za broń, usiłując wmowić w inne mocarstwa, że Cesarz dlatego zwrócił się w téj sprawie do jednéj tylko Anglii, iż na widoki i interesa tamtych niezważa. *Poprzestajemy tutaj na oświadczeniu, że rozmowy o które chodzi, udzielone zostały poufnie tak Cesarzowi austryackiemu, jak i królowi pruskiemu.* Co się zaś tycze Francyi, to głównie przypomnieć sobie trzeba, że chwila w któréj owe rozprawy zostały rozpoczęte, odpowiadała właśnie téj w któréj owo mocarstwo wywołało nam w Stambule z powodu miejsc świętych trudności, które zwolna dzisiejszą sprowadziły kryzys, i gdy poseł tego mocarstwa w Turcyi wszelkich właśnie dokładał usiłowań, aby wpływ nasz w tym kraju zniweczyć.

W takich okolicznościach, i późniéj, w chwili gdy Francya czyniła co mogła aby Anglią do wojennego przeciw nam wystąpienia pociągnąć, rzeczą było zupełnie naturalną, że *Cesarz nieuznał za stosowne przypuszczać Tuileryjski gabinet do swoich poufnych zwierzeń naprzeciw brytyjskiemu gabinetowi*, co wszakże nieupoważnia bynajmniéj do twierdzenia, jakoby miał był zamiar wykluczania tego gabinetu od względnego porozumienia, względem możliwego losu otomańskiego państwa, gdy jak widzieliśmy, niechodziło tu wcale o podział Turcyi, ani nawet o zawarcie jakiegokolwiek układu pod formą protokółu lub konwencyi.

Te krótkie uwagi wystarczą, aby sprowadzić do istotnego znaczenia wszystkie fałsze i exageracye jakie złośliwość i niechęć J. C. Mości przypisują. W oczach bezstronnych, nastąpione ogłoszenie jedno tylko wykazać mogło; tojest: nadużycie wspaniałomyślnego zaufania, które niezostało ocenionem, i bezzasadność nieufności, użytéj za pozór do nieszczęsnéj wojny, która bez tego, żadnéj niemiałaby przyczyny.

Korespondencya Czasu.

Z nad Elby 18 kwietnia.

Przesilenie ministeryalne w Kopenhadze skończyło się wreszcie tém, *że ministeryum pozostaje i wszyscy ministrowie przy swoich zostają tekach.*

Wieść, jakoby Rosya chciała opuścić wyspy Aland, okazuje się bezzasadną; owszém twierdzą, że Rosya wysyła wojska i chce utrzymać się przy tych posiadłościach *coûte que coûte*. Natomiast senat finlandzki zamierza przesiedlić się. Mówią o przeniesieniu akt i archiwum. Pod Bornholm widziano flotę angielską, złożoną z 25ciu okrętów wojennych. Wody po większéj części z lodów oczyszczone, żegluga więc wolna. W Odessie konsulowie francuski i angielski otrzymali polecenie opuszczenia miasta. Tak Odessę, jak również wiele miejsc nadbrzeżnych Baltyku, opuszcza znaczna część mieszkańców.

Wczoraj byłem w Hamburgu, ale i tam nic nowego, jak tylko pogłoski z teatru wojny. To mówiono, że Odessa wzięta, to że wojna się jeszcze nie rozpocznie, bowiem mocarstwa zachodnie niepod bna, żeby chciały się mierzyć z Rosyą, któréj wydołać nie są w stanie; tém bardziéj, że przyjaźń i przymierze Anglii i Francyi co chwila rozchwiać się może; to wreszcie, że Prusy wszelkich dołożą starań, aby jak najprędzéj pokój powrócić Europie. Są to poprostu kombinacye kupieckie, ichmościów, którzy to na spadek, to na podwyżkę spekulują. W Hamburgu téż często trudniéj prawdy aniżeli gdziekolwiek się dowiesz. Każdy za swoją opinią takie prawdopodobne przytacza dowody, że niesłychanie wystrzegać się potrzeba wpływów, które z nienacka w obłąd wprowadzić mogą. Oprócz mnóstwa prywatnych, telegraficznych depesz, dochodzą i takie, które gazeta handlowa *Börsenhalle* ze wszystkich głównych a chwilowo ważnych dla handlu miejsc odbiera. Takim sposobem mieliście racyą utrzymywać, kiedym z Krakowa wyjeżdżał, że znajdować się będę w bliskości miejsca, które w chwilach jak obecne, bywa punktem centralnym, czyli ogniskiem zbiegających się zewsząd nowin.

Wiedeń 19 kwietnia. Czytamy w *Korespondencyi Austryackiéj:* Za nadejściem listów z Carogrodu z d. 6 b. m. rozeszła się tutaj (w Wiedniu) pogłoska, iż Internuncyusz cesarski zawezwał obecnych tam kapitanów austryackich, aby ze statkami swojemi odpływali z Konstantynopola w ciągu dni kilku. Pogłoska ta jest mylną i zapewne powstała z następującego zdarzenia: Drożyzna żywności w Konstantynopolu obudzała niejaką obawę, iż kapitanowie których ładugę okrętową stanowiło zboże, zmuszeni

---

znów braknie jéj niezawodnie téj cnoty, gdy wyrok usłyszy. To zwykła filozofii granica nie tylko u dziewcząt, ale i w całym świecie.

„Zawiódłem się jednak w oczekiwaniu. Przebiegł koło mnie ulicznik pogwizdując. Dziewczyna spojrzała i spostrzegła mnie.

„Nieruszyła się z miejsca — tylko zaprzestała nagle swéj pracy. Oczy jéj błyszczały jak dwa karbunkuły, a jednem spojrzeniem ogarnęła mnie całego. Dziwnego doznałem wrażenia. Zdało mi się jakby to spojrzenie przebiło się aż do serca, jakby w niém szukało, czyli jest dosyć żywiołów szlachetnych i gorących; aby się przekonać czyli nie zbłądziło, aby nakoniec orzec czyli się opłaci dłużéj w niém pozostać.....

„Przez chwil kilka niebyłem w stanie ani słowa wymówić, ani jednego uczynić kroku.

„Widząc w końcu, że dziewczyna nie myśli wcale odejść ani zmienić postawy, ośmieliłem się. Przekonawszy się że byłem sam na ulicy postąpiłem nieco i rzekłem:

„— Cóż, nie dowiemy się?

„— Nie — odpowiedziała poprostu.

„Ciągnąłem dalej:

„— A czemu? Czy minęła ciekawość?

„— Oskubywałam z listków tę różę bez żadnéj myśli.

„— Tym bardziej warto skończyć tę pracę — dodałem.

„— Nie — bo teraz......... i zatrzymała się.

„— Bo teraz?.... pochwyciłem.

„— Teraz....... biedna róża oszukaćby mię mogła, a ja, dodała z akcentem szczególnego cierpienia niepotrafiłabym przenieść na sobie gdybym była oszukaną, nawet przez kwiatek.

„I podnosząc się pomału upuściła do pół z listków obrany kwiatek.

„Pochwyciłem go w powietrzu.

„Spojrzała raz ostatni, a skinąwszy ręką prawie niespostrzeżenie jakby znak mimowolny pożegnania — odeszła.

„W chwili gdy mi z oczu zniknęła, serce mi się ścisnęło i doznałem mocnego wzruszenia jak gdy człowiek krzyknąć chce a niemoże. Jednakowoż czekałem przez moment, nie w nadziei, że powróci, lecz machinalnie, tojest z nawyknienia bardziéj jak z rozumowania.

„Byłem zepsuty.

„Czekałem napróżno i jeszcze mi bardziej żal było. A jednakowóż gdyby się była powtórnie ukazała, urok cały byłby może przepadł.

„Tacy my to, tacy!

„Wróciłem do siebie a rzuciwszy się w krzesło w słodkiém pogrążyłem się marzeniu.“

Tu hrabia P*** korzystając z chwili milczenia opowiadającego zawołał:

— Pokazuje się, że Richelieu jednak miał racyę!

„— W czem?..... spytał książe.

— Oto w tem, gdy utrzymywał, że téj kondycyi osoba w oczach takiego pana albo jest cudowną istotą, albo nie jest nawet kobietą — środka tu niema.

„— Nie znałem wcale téj dowcipnéj definicyi odpowiedział książe. Lecz nie ma nic w tem dziwnego, Richelieu powiedział ich tyle, a nierównie więcéj włożono mu jeszcze w usta, zwłaszcza od czasu jak umarł, dodał z uśmiechem. Ale chociażbym był nawet o nim wiedział, muszę cię uprzedzić mój młody przyjacielu, że aksioma to byłoby zostało bez żadnego wpływu na wrażenie jakiego doznałem. Młodzież do któréj należałem nie naśladowała nikogo, nieuznawała żadnéj powagi, nawet powagi panów Lauzuna lub Richelieu. Byli oni może przykładem dla ojców naszych, byli tradycyą dla nas w rzeczach mody, towarzyskiego tonu, ale nie byli wcale wyrocznią w sprawach sercowych. Wszystkie owe teorye miłosnych zdobyczy, nie były jeszcze tak dobrze rozwinięte; — romanse nieskreśliły nam jeszcze tych ciekawych kart anatomii miłości — dokładna rachuba wszystkich żyłek w sercu — wszystkich jego poruszeń nerwowych lub innych — liczba pulsacyi, które sprowadzić winien obieg krwi głównéj arteryi w téj lub owéj okoliczności, lub która powinna być skutkiem téj lub owéj emocyi — czas tylu i tylu sekund, w którym bić przestaje a z którego korzystać trzeba aby dojść do tego lub owego rezultatu — nie chybna cyfra sercowych ściśnień lub rozprężeń, dreszczów lub gorączki wszystkich tych przeróżnych stopni temperatury, które przebiegać winien, termometr serca w ciągu jednego *rendez-vous* — słowem cała ta rachuba dokładna, którą zawdzięczamy skalpelowi zręcznemu naszych dzisiejszych pisarzy romansów, którychbym nazwał chętnie operatorami serca — niebyła jeszcze tak wykończoną i sprawdzoną tak jak jest dzisiaj. Nie przysługiwała nam ta nowa tabliczka Pitagoresa, którą macie zawsze w pamięci. Było też coś fatalistycznego i awanturniczego w naszym sposobie postępowania. Nie rozumowaliśmy — byliśmy zakochani. Prawda że z powodu lekkości i nietroszczenia się o nic kochaliśmy się często i niedługo, ale za to byliśmy prawie ciągle i naprawdę zakochani. Puszczaliśmy wodze skłonnościom nie kłopocąc się wcale dokąd nas prowadzą, bo nam mniej chodziło o zwycięstwo aniżeli o rozkosz, chcieliśmy cel osiągnąć lecz nie baliśmy się go chybić. Dowcip jeźli go kto posiadał, w chwili danéj mógł mu oddać przysługę, ale serce tylko ze wszystkiemi swemi kaprysami i niespodziankami, w ówczas dla nas niewytłomaczonemi, stanowiło o przyszłości. Udawało nam się mniéj często może, dodał staruszek z akcentem lekko drwiącym, ale gdy nam się udało, byliśmy szczęśliwi — ze szczęścia. Gdy tymczasem wy moi przyjaciele, darujcie, że wam powiem, wydajecie mi się używać tylko tego chełpliwego ukontentowania, jakiego doznaje człowiek, który po zadawalniającéj próbie znajduje że się w rachubie nie pomylił. Dodać winienem, że rachuba należy do najwyższych matematycznych trudności i wielki przynosi zaszczyt dla zręcznego rachmistrza.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

zostaną część onego zaraz na miejscu sprzedać, a lubo c. k. Internuncyusz nieomieszkałby bronić statków austryackich przeciw podobnym wypadkom, wszakże zalecił kapitanom tamtędy przejeżdżającym lub w bezpośrednich interesach tamże bawiącym, aby nie zatrzymywali się dłużéj nad czas do załatwienia czynności niezbędny.

— D. 18 b. m. o $7^1/_2$ godz. odbyły się zaślubiny arcyksiężnéj Elżbiety z arcyksięciem Karolem Ferdynandem w kaplicy nadwornéj S. Józefa. N. Pan i członkowie rodziny cesarskiéj wraz z dworem swoim udali się o oznaczonéj godzinie do kaplicy gdzie arcybiskup Rauscher dał ślub. Następnie nowo zamężni przyjmowali powinszowania, a wieczorem był koncert w pokojach arcyksiężnéj Zofii.

— Fzm. baron Hess spodziewany jest 20go z powrotem z Berlina.

— W tych dniach umarł fmp. baron Karaisl jlny inspektor mostów i 2gi właściciel pułku piechoty króla hannowerskiego, tudzież szef wydziału administracyi wojskowéj.

— Dodatek do cła składanego w monecie papierowéj, a przeznaczony do wyrównania wartości giełdowéj papierów z wartością ich nominalną wyznaczony został na miesiąc maj r. b. w ilości 35%.

— Z nakazu N. Pana, jlna dyrekcya rachunkowa któréj urządzenie przepisaném zostało najw. postanowieniem z d. 27 z. m. otrzymała nazwę „c. k. naczelnéj władzy obrachunkowo kontrolującéj.“

— Ministerya spraw wewn. i sprawiedliwości wydały postanowienie, iż w uzupełnieniu polityczno-sądowéj organizacyi województwa serbskiego i Banatu, obwieszczonem zostaje, iż nowe urzędy okręgowe mają rozpocząć czynności swoje z dniem 30 maja r. b.

Francya.

Paryż 17 kwietnia. Na bankiecie danym dla księcia Napoleona w Marsylii 13go, książe wniósł toast na cześć miasta i powiedział przy téj sposobności mowę następnéj osnowy:

„Dziękuję panu merowi Marsylii za toast, który wniósł na cześć moją. Prosząc N. Cesarza o zaszczyt podzielania prac i niebezpieczeństw armii wschodniéj, uczyniłem to, coby każdy żołnierz francuzki na mojem miejscu uczynił, to jest mój obowiązek i nic więcéj. Dla tych, których wola ludu postawiła najbliżéj tronu, jest pewne prawo, o które zawsze upominać się będą; a tem jest, aby iść z pierwszemi dziećmi Francyi, mającemi bronić jéj wpływu, jéj prawa, honoru i narodowéj niepodległości! Sympatyczne wyrazy, które usłyszałem co dopiero, dowodzą, że zrozumieliście panowie uczucie jakie mną powodowało, gdym się udał do Cesarza, mojego kuzyna.

„Nikt nie jest w stanie przewidzieć politycznych rezultatów rozpoczynającéj się wojny; ale chwała nasza i interesa nasze w dobrych spoczywają rękach. Miejmy ufność w tym, który tak godnie i zręcznie prowadził do dziś dnia tę trudną sprawę wschodnią. Tyle jest pewnego, że jeśli oręż nasz lub sprzymierzeńców naszych weźmie górę, nowe i rozległe odpływy otworzą się temu wielkiemu miastu handlowemu. Morze Czarne, zamknięte prawie do dziś dnia, stanie otworem dla zachodniego handlu.

„Państwo ottomańskie wzmocnione i niepotrzebujące się już obawiać ambitnego i podejrzanego sąsiada, będzie mogło rozwinąć wszystkie swoje niezmierne zasoby, i znaleść je na drodze postępu, na którą dobrowolnie chce wstąpić. Oto, czego się wolno spodziewać, i co chciałem wam wskazać panowie, aby wam dowieść jakie korzyści wyciągnąć może Marsylia z dzisiejszéj wojny z Rosyą. Wasze interesa są zatem zupełnie z waszemi obowiązkami zgodne.“

— Minister spraw zagranicznych pan Drouin de L'huys dawał dzisiaj wielki obiad na cześć księcia Cambridge. Znajdowali się na nim wszyscy ministrowie, posłowie, dygnitarze koronni itd. Książe wyjeżdża jutro.

Rossya.

Rzeczywisty radzca stanu książę Dołgoruki 2, minister pełnomocny rosyjski w Persyi zamianowany został radzcą tajnym a z poselstwa na własne żądanie odwołany. W obecnych okolicznościach gdzie na dworze teherańskim wpływ rosyjski walczył z wpływem angielskim, ustąpienie posła rosyjskiego jest ważnym wypadkiem, z którego wyciągają zaraz wnioski iż polityka angielska przemogła w Teheranie.

— W pierwsze święto Wielkiejnocy odprawiano w Warszawie we wszystkich kościołach, w cerkwi i synagogach nabożeństwo dziękczynne za przejście wojsk rosyjskich przez Dunaj, a w czasie nabożeństwa w cerkwi greckiéj bito z dział w cytadeli. Z powodu téj przeprawy otrzymali znaki honorowe jenerałowie Lüders ś. Andrzeja, Schilder i Kotzebue S. Aleksandra Newskiego a Dubieński który pod Braiłą stracił nogę S. Anny klassy I.

— Jen. artyleryi Szenszyn dyrektor wydziału górnictwa w Królestwie Polskiem, zamianowany został dyrektorem kolei żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj z pozostawieniem go przy obowiązkach w wydziale górniczym i w artyleryi.

Jen. adjut. członek Rady Państwa Anieńkow mianowany pełniącym obowiązki gubernatora noworosyjskiego i besarabskiego, w miejsce jen. Fieodorowa I. uwolnionego na 6 miesięcy od obowiązków dla poratowania zdrowia.

— Pojawienie się flot zachodnich na morzu baltyckiém jest ogromną klęską już dzisiaj dla handlu rosyjskiego. Wywóz surowych płodów odbywany dotąd morzem musiał być wstrzymany, a lubo rząd rosyjski stara się aby towary szły drogą lądową do Niemna w Prusiech, i ztamtąd dopiero daléj wywożone być mogły transito na statkach parowych pruskich lub innych neutralnych, wszelako mało jest nadziei, aby zamiar ten przyszedł do skutku, albowiem przewóz towarów lądem podroża je znacznie. Rząd pruski zamierzył nawet aby użyć parowca pocztowego „Orzeł“ który dawniéj z Petersburgiem utrzymywał komunikacyę do przewożenia towarów rosyjskich do Hull, ale obliczył, iż przedsiębiorstwo nieopłaci się. Tak przynajmniéj utrzymuje *Koresp. Pruska;* zdaje się wszakże, że inne jeszcze temu przeszkody stoją na zawadzie, a główną jest ta, iż towary rosyjskie na statkach neutralnych nie będą uważane za neutralne.

Turcya.

Soldatenfreund pisze z teatru wojny na podstawie listów otrzymanych z Bukowiny: „Książę Paskiewicz przyjmowany był z licznym orszakiem swoim 11go b. m. w Bełzie przez jen. jazdy bar. Osten-Sackena I na czele jenerałów i oficerów wśród honorów wojskowych, a ztamtąd puścił się natychmiast w dalszą podróż na Jassy i Fokszany do Bukaresztu. W listach tych czerniowieckich, pisze ten dziennik, nie masz wzmianki o wielkim pożarze jaki miał nawiedzić Fokszany. Depesze tyczące się téj wiadomości nadmieniają ogólnie tylko o pożarze, a bliższe szczegóły nieznane, i niewiadomo co właściwie pogorzało, czy miasto, czy arsenał poza miastem teraz stawiany, czy obóz założony na 20,000 ludzi w punkcie gdzie się łączą rzeki Putna i Milhow, czy też wszystko razem. Książę Gorczaków musiał był tam przybyć 14go dla powitania ks. Paskiewicza. Ten ostatni mieszkać będzie w Bukareszcie w pałacu księcia Stirbeja. O ile donoszą z nad Dunaju, spokojność niczém w tych dniach przerwaną nie była: przez obsadzenie Dobruczy siły obronne armii rosyjskiéj znacznie się zwiększyły i łatwiéj dało się to uskutecznić, niż gdyby byli Rosyanie Kalafat oblegali. Nie można zaprzeczyć, iż zajście pod Oltenicą i operacye Turków w Małéj Wołoszczyznie ważniejszemi są tak pod względem strategicznym jako i taktycznym niż zajęcie Dobruczy przez Rosyan, gdyż to ostatnie nastąpiło tylko w skutku utrzymania się Turków w Kalafacie. Wielkie siły jakie rozwinęli Rosyanie w Dobruczy, każą się domyślać, iż ks. Gorczaków po przywróceniu frontu zręcznie przez Omera paszę stanowiskiem w Kalafacie zmienionego, zamierza natrzeć na Adryanopol. To przywrócenie frontu jest jedynym wojennym wypadkiem pomyślnym, jakim się Rosyanie dotychczas szczycić mogą. Armia turecka nie doznała przez to szwanku ani strategicznie ani taktycznie, a wódz turecki już teraz dowiódł, iż niemyśli dopuszczać się takich grubych błędów, jakie od półtora wieku popełniano w wojnach z Rosyą, skoro zaczepne kroki pod Oltenicą i Kalafatem wypadły na korzyść Turcyi, któréj siły przecież są słabe. Dopiero co teraz zajdzie, to będzie rozstrzygnięciem w wojnie téj w Bułgaryi. Spodziewać się należy, że w ciągu 3 lub 4 tygodni wojska posiłkowe angielsko-francuskie staną na ziemi bułgarskiéj, wojskowi bowiem znawcy nie sądzą, aby wojska zachodnie stały tylko obozem w Gallipoli zdala od teatru wojny, a nam się zdaje, że wojska te pójdą zaraz w wąwozy bałkańskie, co wprawdzie łacniéj byłoby do zrobienia, gdyby wojska te wylądowały były w Warnie lub Kara Burnu. W téj chwili wylądowało zapewne z jakie 23,000 Francuzów, 10,000 Anglików i 12,000 Egipcyan.

— Wedle najświeższych doniesień z Azyi mniejszéj, główno-dowodzący armią kaukazką jen. jazdy Read ogląda stanowiska rosyjskie pod Achalczykiem. Mówią, że Rosyanie w ciągu jeszcze tego miesiąca rozpoczną operecye swoje przerwane w jesieni przeciwko Kars i Erzerum. Turcy za nadto się tam spuścili na Szamila, ale ten wróg Rosyi silny tylko w górach, a w Małéj Azyi nie zdoła bynajmniéj przeszkodzić rozwinięciu się sił rosyjskich, gdyż Lesgowie, Czeczeńcy i inne ludy górskie zachowują się spokojnie, a Turcyi najwiksze od strony Azyi zagraża niebezpieczeństwo.

— Powstanie w Tessalii i Epirze, silniéj się jeszcze rozrosło po wydaniu nakazu wydalenia Greków ze Stambułu; proklamacye Fuada Effendego mało zyskują wiary, a przepaść rozdzielająca Greków i Turków z każdym dniem głębsza. Powstańcy w Epirze są odosobnieni w Suli i Mecowie, co wszakże nie pomaga bynajmniéj Turkom utrzymującym komunikacyę pomiędzy Prewezą, Artą i Janiną, albowiem cały lud sprzyja powstaniu i bierze w niem jeżli nie czynny to przynajmniéj bierny udział. W Tessalii Turcy żadnych nie odnieśli korzyści nad Grekami, a ci ostatni wzrośli w siły przez napływ ochotników z Grecyi po większéj części zbiegów z armii helleńskiéj.

Księstwa Naddunajskie.

D. 10 kwietnia ogłoszono następujące obwieszczenie ministerstwa spraw wewn., z którego poznać można stosunek w jakim Księstwa do Rosyi zostają co do formy: „JE x. wiceprezydent nadzw. Rady Administracyjnéj obok reskryptu do departamentu spraw wewn. dołączył spis imienny osób i korporacyj, które szczególnie się przyłożyły do uświetnienia obchodu imienin Jmć Cesarza Wszech Rosyj i protektora Księstw Naddunajskich. JExc. poleca departamentowi nietylko spisy te obwieścić, ale zarazem podać do wiadomości, iż J. C. Mość raczył wyrazić swoje zadowolenie z tego chwalebnego sposobu myślenia. Departament czyniąc zadosyć życzeniu JExc. obwieszcza tak wzmiankowany spis imion jako i reskrypt J. Excellencyi.“

— *Sieb. Bote* donosi z Bukaresztu 11 kwietnia: Rozpowszechniła się tutaj pogłoska, iż Rosyanie ponieśli za Dunajem znaczne straty w zabitych i rannych, i nawet, że wiele dział stracili. Mówią również, że Turcy wparli ich na bagna przy Delcie Dunaju pomiędzy tą rzeką i morzem, w skutku czego operacye ich przeciwko Warnie i z drugiéj strony przeciw Sylistryi natrafiły na wielkie przeszkody. Gdy od chwili przeprawy Rosyan przez Dunaj, nie ogłoszono żadnego biuletynu już więcéj, zatém przypuścić można, iż położenie armii w Dobruczy nie jest zbyt świetne. Powiadają także, iż przy ujściu Suliny przyszło już do krwawego spotkania między okrętami wojennemi angielsko-francuskiemi i rosyjskiemi, gdyż te ostatnie chciały przeszkodzić, aby nie usuwano zapór, jakiemi Rosyanie przeszkodzili wpłynięciu statków w ujście rzeki. Postępowanie ochotników po wsiach jest ciągłym powodem użalań tak włościan, jako i podróżnych. Tak np. żyd jeden, który wziął na siebie dostawy dla armii rosyjskiéj, przytrzymany został na drodze do Braiły przez tych ochotników, którzy go chcieli obrać z pieniędzy. Gdy się wszakże wykazał, iż to nie jego pieniądze lecz skarbowe rosyjskie, puszczono go wolno, ale się musiał i tak opłacić dwudziestą półimperyałami. W Jassach ochotnicy dopuścili się niejakich nadużyć na poddanych austryackich. W czasie ostatniego tam pobytu bar. Budberga, c. k. jlny konsul bar. Testa zaniósł z tego powodu skargę. Bar. Budberg kazał winnych natychmiast wynaleść i ukarać ich po 200 kijów, a potém wydalono ich z wojska i za granicę wyprowadzono. Wielkie to złe, iż ludziom tym dozwalają nosić broń po za służbą, gdy tymczasem żołnierz rosyjski, który zostaje przecież pod ścisłą karnością, nie nosi broni u boku po za służbą.

— *Gaz. Kronstadzka* donosi z Jass, iż umundurowanie i utrzymanie ochotników zaspakajane bywa z dóbr klasztornych, poświęconych miejscom świętym. Wielu téż z pomiędzy fundatorów zapisało te dochody na zakładanie i utrzymywanie szkół, rozpowszechnianie oświaty, poprawę gospodarstwa krajowego, pensye nauczycielskie, wsparcie szpitali, a niemiało zapewne na myśli ochotników. Wielu zakonnikom zarzucają ukrycie dokumentów, tyczących się przeznaczenia dóbr klasztornych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Dnia 18 kwietnia umarł na Pradze przy Warszawie zasłużony tyle w kraju kompozytor Józef Elsner, nauczyciel Chopina, w zgrzybiałym już wieku.

— Z okazyi świąt wielkanocnych i pieczywa ciasta, przytacza *Kuryer Warszawski* następujący ustęp z kroniki Rubinkowskiego z r. 1742, opisujący olbrzymią struclę jaką dostarczono Augustowi II. w r. 1730 w czasie pobytu jego w Saksonii. „Na wozie dziesięcio-łokciowym, w ośm koni zaprzężonym, przywieziono strucel takiéj wielkości jakiéj świat nie miał nigdy. Na ten chleb, w piecu umyślnie nań wystawionym upieczony, wyszło półtorasta korcy mąki (ówczesnéj miary berlińskiéj), jaj kóp 82, dwie beczki mleka, beczka masła i beczka drożdży. Było go zatém wzdłuż sążni pięć bez łokcia, a dwa szerokości. Gdy przytomne państwo, temu olbrzymowi chlebów z śmiechem się przypatrywało, kazał go król Jmć przy gościach krająć. Wszedł zatém w środek architekt z cieślą, który miał nóż trzyłokciowy z rękojeścią zakrzywioną, tę na ramię założywszy, tak wielką we środku kukiełki owéj, wyrznął za rozkazem architekta dziurę, że w niéj mógł wygodnie stanąć, i dopiero ze środka wedle dyspozycyi architekta, wzdłuż i poprzek tymże ją krajał nożem.“

— Trygonometryczny wymiar Galicyi w celu wprowadzenia katastru, już ukończony został. Według tego Galicya liczy 1544 mil kwadr.

— Sąd przysięgłych w Ostrowie skazał proboszcza Zwolskiego za 9-krotne przekroczenie prawa przez dawanie ślubów cudzoziemcom, pobieranie od nich większych opłat niż należało i wpisywanie zaślubionych do ksiąg stanu cywilnego z mylném podaniem mieszkania ich, na 2 lata więzienia i 105 tal. kary pieniężnéj.

Pomocnik przy kolei żelaznéj w Poznaniu mając sobie

odmówioną rękę kochanki przez jéj rodziców, przybył do niéj jakoby na pożegnanie, pochwycił w przytomności kilku osób i poderznął jéj gardło brzytwą, tak iż dziewczyna w téj chwili żyć przestała; poczém wypadł z domu na podwórze i tém samém narzędziem życie sobie odebrał.

— W Berlinie rzadki zdarzył się wypadek uczciwości złodziejskiéj. W jednéj dorôżce znaleziono bowiem paczkę zaadresowaną do dyrekcyi policyi, a w niéj klucz, świadectwa służącego i 10 tal. w papierach, przytem kartka, gdzie złodziéj zdjęty litością zwraca wartość surduta ukradzionego, w którego kieszeni znajdowały się pomienione świadectwa.

— Zaledwie przedstawiono w Paryżu operę Meyerbeera L'Etoile du Nord" zaraz pojawiły się jéj naśladowania i trawestacye, z których jedna nosi tytuł „Les toiles du Nord."

— Na kolei żelaznéj centralnéj w New-Jersey w Stanach Zjednoczonych zaczęto używać kauczuku na progi pod szyny. Tym sposobem nie masz wstrząśnienia w czasie jazdy i progi takie nie gniją tak jak drewniane, ani też szyny nie wyskakują z osady swojéj.

— Dnia 10go kwietnia postawiono w Londynie marmurowy pomnik sławnemu inżynierowi Jerzemu Stephenson w dworcu kolei liverpoolskiéj. 178 przyjaciół i wielbicieli jego złożyło po 14 fs. na ten cel, a 3150 robotników, którzy pod nim pracowali po 2 szyl. Z tego urosła summa blisko 3 tysięcy funtów. Był to jeden z największych geniuszów tegoczesnych. Z ubogich rodziców dzieckiem jeszcze pracował na utrzymanie życia w kopalniach węgla i wtedy zrobił dla siebie lampę bezpieczeństwa. Taka sama jaka unieśmiertelniła Davego, lubo sobie nie umiał zdać rachunku z tego wynalazku. W godzinach wolnych od pracy naprawiał zegarki nie ucząc się téj sztuki. Świat zawdzięcza mu pierwszy surowy zarys lokomotywy, a Anglia wielką część swoich kolei żelaznych i mnóstwo ulepszeń mechanicznych, które się już stały wspólną własnością mechaniki.

Przyjechali do Krakowa: od dnia 19go do dnia 21go kwietnia: Jan Dobrucki, Ignacy Semkowicz ze Lwowa. Karol Horn z Rzeszowa. Zygmunt Nowakowski ze Zmigroda. Józef baron Lewartowski z Dobrocieża. Eugeniusz Dobrzyński z Bobrowników. Antonia Rylska z Nartu. Jan hr. Tarnowski z Chorzelowa. Walenty Wałecki z Miechowa.

Wyjechali: Antoni Zielonkowski do Prus. Karol von Hoepflinger Bergendorf, X. Arcybiskup Baraniecki, Władysław Skrzyński, Henryk hr. Fredro, Konstanty hr. Siemiński, Włodzimierz hr. Rusocki, Henryk hr. Mier, Edward Korytowski, Józef Ortyński, Kalikst książe Poniński do Wiednia. Aleksander hr. Cetner do Lwowa.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wieden. *Kursa telegraficzne z dnia 21go kwietnia:* — Metaliki 5-pr. 85 9/16. — Metaliki 4 1/2-pr. 76 9/16. — Metaliki 4-pr. 69 7/8. — 4-pr. z 1850 r. 92. — 2 1/2-pr. 48 7/16. — 1-pr. 19 1/2 z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg 135 1/2. — Londyn 13 kr. 14. — Paryż 160 3/4. — Akcye Bankowe 1209. — Akcye kol. żel. półn. Ferdyn. ——. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. ——., B. — —. Ost-Donau Dampfsch.—.

Kurs krakowski 21 kwietnia. Banknoty. austr. ż. 83 1/4 pł. 83 Pruski kurant ż. 111, pł. 110 1/2. — Ruble srebrne nowe ż. 104. — pł. 103. — Cwancygiery nowe ż. 108, pł. 107 1/2. — Cwancygiery stare ż. 106 3/4 pł. 106 1/2. Imperyały ż. 35 15, pł. 35. — Dukaty austr. i holend. ż. 21 — pł. 20 15. — 20frankowe ż. 35 8 pł. 35 —. Listy zast. pol. ż. 92 1/2 pł. 92. — Listy Zast. galic. ż. 92 2/3 pł. 92 1/3.

Kurs lwowski d. 18 kwietnia. Dukat holend. 6 złr. kr. 8. — Dukat ces. 6 złr. 14 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 45 kr. — Rubel ros. 2 złr. 5 kr. — Talar pruski 2 złr. — kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 30 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. 92 kr. 10 w mk. — Sprzedano 100 po złr. — kr. —. — Dawano za 100 złr. — kr. —. — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 20 kwietnia. Metaliki 85 5/8. — Nowa pożycz. 76 1/4. — Akcye Banku wied. 1203. — Akcye kolei żel. półn. 225 3/4. Agio od złota 38 3/8, od srebra 31. — Oblig. uwoln. grunt. 88 1/2.

Kurs wrocławski z dnia 20 marca. Banknoty austr. 73 11/12 ż. — Banknoty pol. 90 2/3 d. Listy zastawne polskie dawne 83 1/4 ż. — nowe — ż. — Listy zastawne poznańs. 4-pr. 97 1/4 d.. — dto 3 1/2-pr. 90 1/4 d. — Kolej Krak.-górno-szląska 75 3/4 d.

URZĘDOWE.

N. 7852. CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (361—1-3)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na zasadzie artykułu 12go Ustawy hipotecznéj z r. 1844, wzywa mających prawo do spadku po Piotrze Grzybowskim pozostałego, mianowicie zaś z kamienicy pod L. 564 przy ulicy Szpitalnéj położonéj składającego się, aby z prawami do spadku tego w terminie miesięcy trzech zgłosili się; w przeciwnym bowiem razie spadek ten zgłaszającym się Pawłowi i Karolinie Sosnowskim małżonkom, nabywcom praw do schedy téj od Anny z Sobolewskich Grzybowskiéj przyznanym zostanie.

Kraków dnia 6go kwietnia 1854 r.

Sędzia prezydujący, Brzeziński.
Sekretarz, W. Płonczyński.

Obwieszczenie.

(364)

Ruchomości, jako to: stolarszczyzna, naczynia miedziane, żelazne i inne gospodarskie sprzęty, zostaną w dniu 25 kwietnia r. b. w domu numer 6 gmina VI. przez publiczną licytacyą za gotowe pieniądze sprzedane.

Kraków dnia 16go kwietnia 1854.

P. Paloczewski, Sekwestrator.

Przegląd Polityczny.

Wiedeń 20 kwietnia.

∞ Feldm. baron Hess wrócił wczoraj z Berlina. Negocyacye, które się toczyły w téj stolicy, ukończonemi zostały zupełnie 15go t. m. Na ostatniéj radzie znajdował się Książę Pruski, minister baron Manteuffel, jenerałowie Groeben, Reyher i baron Hess. Była to chwila, jak się wyraża jedna depesza z Berlina, stanowcza, gdyż ministrowie Francyi i Anglii nalegali ze swéj strony na stanowcze oświadczenie. W ciągu sesyi ukazał się w pałacu baron Budberg poseł rosyjski i miał posłuchanie u księcia pruskiego i konferencyę z ministrem panem Manteuffel. Wspomniona depesza powiada, że skutek téj konferencyi przeważył opinie konkluzyą rady na stronę Rosyi. Podania te zgadzają się z tém, co tu o traktacie Prus z Austryą słyszemy.

Książę Cambridge i jenerał lord Raglan, przybywają tu dziś wieczorem.

Depesze telegraficzne.

Paryż 20 kwietnia. Dzisiejszy ***Monitor*** donosi, że poseł król. pruski hr. Hatzfeld doręczył wczoraj Cesarzowi list własnoręczny Króla pruskiego. Książe Cambridge udał się w podróż na wschód przez Wiedeń.

Czerniowce 17 kwietnia. Książę Paskiewicz przybył 13go o 3éj popołudniu przez Chocim do Bełzu, a o 5éj wyjechał stamtąd do Jass, gdzie 14go miał stanąć. Pod orszak jego potrzebowano 80 koni.

Berlin 20 kwietnia. Dziś podpisany został traktat zaczepny i odporny austryacko-pruski, z jednéj strony przez ministra-prezydenta, z drugiéj zaś strony przez fzm. bar. Hess i hr. Thuna.

Z Londynu donosi *Kreuzzeitung*, iż na dniu 10 b. m. podpisany został w Londynie traktat zaczepny i odporny między Anglią i Francyą, a 14go ratyfikowany został w Paryżu. Celem tego traktatu jest odeprzeć najście Rosyi na Turcyę i pozyskać pewne rękojmie przeciwko możliwym na przyszłość najazdom.

Z Rewalu pisze *Preus. Cor.* pod dniem 11 b. m., iż przystań tameczna pokryta jeszcze lodem. Rząd rosyjski znaczne massy wojsk zgromadził w tamtych stronach, aby na przypadek wysadzenia na ląd wojsk angielskich albo francuzkich, silny stawić im opór. Niedaleko wyspy Narjan i przed Baltishport (oba w pobliżu Rewalu) widziano kilka wojennych okrętów angielskich.

Korespondent nasz z nad Elby pisze, że parowa fregata angielska „Alban," która osiadła była na mieliznie, szczęśliwie spłynęła na morze.

Nad Dunajem panuje spokojność. Ostatnie wiadomości nie podają nic nowego, floty stoją częścią w Kawarnie częścią pod Kustendżie. Admirałowie nie mogli przebyć ujścia Suliny i wydobyć zapory stawionéj w tém ujściu Dunaju. Zdaje się, że floty zachodnie oszczędzają się więcéj niżby to sobie Turcy życzyli. Pułkownik Dieu nie poległ wcale jak donoszono, ale bawi przy Omerze paszy. Jen. Lüders ma główną swoją kwaterę w Babadaku. Rosyanie od kilku dni jak donoszą z Ruszczuka 10go, biją z dział na statki tureckie pod tą twierdzą stojące.

Gaz. Tryestska donosi, iż książę Daniel Czarnogórski wydał odezwę do ludu, aby tymczasowo jako ochotnicy brali udział w wojnie z Turkami.

W Wiedniu krążyła znów pogłoska, iż Rosyanie wkraczają do Serbii; tyle tylko pewna, iż szczególną w téj chwili zwracają uwagę na granice Serbii.

W Odessie wielka trwoga opanowała kupców, albowiem barykadują miasto od strony morza. Bogatsi mieszkańcy wynoszą się wgłąb kraju.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Wys. baromet. w liniach par. przy 0° Reaumura.	Stan ciepła podług Reaumura.	Wilgotność powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru.	Stan nieba.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
20	2	332'''44	+ 14° 3	30 2	płwschodni bardzo słaby	pogoda zupełna		+16°2	+1°5
„	10	329 46	+ 8° 4	54 7	płzachodni „	„			
21	6	328 24	+ 4° 4	69 9	wschodni „	pogoda z chmurami			

Sobolewski Konstanty, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Antoni Czapliński* zarządzca drukarni.